Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 197. Lwów, Czwartek dnia 31. Sierpnia 1922. Rok XL.

PRE[illegible]
Miesięcz[illegible]
1100 M[illegible]
domu 1[illegible]
syłką w[illegible]
w innyc[illegible]
Mk. Za[illegible]
dopłac[illegible]

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140 561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“ ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“ Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Mobilizacja przedwyborcza.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 27. sierpnia.

Od tygodnia znajdujemy się w okresie przedwyborczym. Na zewnątrz kampanja wyborcza ogranicza się na razie jeszcze do sondowania terenu, pierwsze już jednak wiece i zgromadzenia wskazują wyraźnie na to, że gotuje się zacięta walka, nie cofająca się przed żadnymi środkami w dążeniu do obalenia przeciwnika choćby nawet przy użyciu brutalnych metod kija i rewolweru.

Główna uwaga wszystkich ugrupowań politycznych zwrócona jest jednakże wciąż jeszcze na organizację wewnętrzną, mobilizację sił partyjnych i szukanie sprzymierzeńców wśród stronnictw pokrewnych.

Sejm konstytucyjny rozszedł się rozbity na dwa wielkie obozy — prawicę i lewicę. Podział ten, ugruntowany przez ostatnie przesilenie gabinetowe, kazał przypuszczać, że do urny wyborczej staną dwa zwarte bloki, poza którymi znajdą się nieznaczne tylko części społeczeństwa. Przypuszczenia te jednak okazały się wnet niesłusznemi. Lewica, zgodna przez cały czas walki w obronie państwa przed zamachem mafji endeckiej, podszywającej się pod płaszczyk „obozu narodowego“ popadła zaraz po zwycięstwie w dawne niesnaski i kłótnie: podobnie też i na prawicy, jakkolwiek bardziej skonsolidowanej, pomimo jednomyślnego utworzenia międzypartyjnego „narodowego bloku wyborczego“, ujawniać się wnet zaczęły pewne dysonanse, które doprowadziły wreszcie w ostatnich dniach do otwartego rozłamu i utworzenia „Centrum polskiego“, do którego weszły: Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo katolicko-ludowe, Związek kresowy i grupa działaczy bezpartyjnych, reprezentujących kierunek umiarkowany. Kameleon polityczny p. Skulski nie długo więc wysiedział u boku endecji, uważając zapewne, że wygodniej jest rządzić na własnym podwórku, jak wysługiwać się dyktatorom „narodowym“. „Centrum polskie“ stara się o pozyskanie też klubu mieszczańskiego: jak dotąd jednak p. Rosset zachowuje się odpornie.

Na lewicy znów jedynie Polskie Stronnictwo Ludowe podjęło próbę połączenia pokrewnych stronnictw w blok wyborczy. Próba ta udała się jednakże tylko połowicznie, wobec zdecydowanego oporu Wyzwolenia, tak że jedynie połączenie się części Stapińszczyków z P. S. L. jest owocem tego dążenia.

Polska Partja Socjalistyczna przechodzi ciężki kryzys z powodu wyodrębnienia się socjalistów niezawisłych, którzy stanowić będą rodzaj awangardy bolszewickiej.

Nawet głośno afiszowany blok mniejszości narodowych ostatecznie okazał się mniej groźnym, niżli się tego ogólnie spodziewano. Na konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele Białorusinów, Ukraińców, Rosjan, Żydów i Niemców stworzony został wprawdzie wspólny blok wyborczy, niebawem jednak ujawniły się zasadnicze różnice między Ukraińcami oraz delegatami reszty narodowości, którzy stanęli zdecydowanie na gruncie uznania państwowości polskiej

Uszczuplenie autorytetu Państwa polskiego.

Wyrok Hakinga w sprawie gdańskiej.

P. Haking twierdzi, że rząd polski nie może powitać obcej floty bez pozwolenia (!) mieszczan gdańskich.

Gdańsk. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów ogłosił w sprawach poruszonych zarówno przez senat gdański, jak i rząd polski decyzję swoją, która w ważniejszych punktach brzmi:

1) Stosownie do traktatu wersalskiego albo **konwencji z 9. listopada 1920 r., Gdańsk nie ma prawa do osobnego przedstawicielstwa i osobnego głosu na konferencjach** międzynarodowych, natomiast ma prawo wysyłać jednego lub kilku delegatów na takie konferencje i delegatom tym, jakkolwiek nie mają niezależnego prawa głosowania, wolno jest brać udział w dyskusji natury gospodarczej lub dotyczącej dobrobytu w. m. Gdańska.

2) Kompetencja jest określona w art. 1. konwencji z dnia 9. listopada 1920 r. i żaden inny artykuł ani traktatu wersalskiego ani konwencji nie daje mu żadnej dalszej innej władzy.

3) **Rząd polski nie ma prawa ani przez swego przedstawiciela dyplomatycznego w Gdańsku ani w innej drodze witać oficjalnie na wodach gdańskich albo na ziemi gdańskiej obcej floty, składającej wizytę wolnemu miastu.** Jeżeli rząd polski życzy sobie witać obcą flotę na wodach gdańskich i ziemi gdańskiej, należy odnieść się w tej sprawie do rządu gdańskiego **nie jako z żądaniem, lecz jako z życzeniem.**

—oo—

Ustalanie granicy wschodniej.

WYZNACZANIE GRANICY NA POLESIU.

Warszawa. (PAT.) Delegacja polska mieszanej komisji granicznej na wschodzie w tow. miejscowych władz administracyjnych wraz z delegacją bolszewicką objechała w dniach od 17. do 23. sierpnia br. linję graniczną Polesia dla ostatecznego rozstrzygnięcia pozostałych jeszcze drobnych kwestji spornych. Ludność wsi polskich odzyskanych w drodze ekwiwalentu przyjmowała delegacje polską z największą radością. Przez dwa dni w Rokitnie odbywały się obrady nad kwestjami spornemi odcinka polskiego. **Uzyskano jeszcze parę drobnych przesunięć na korzyść ludności polskiej.** Sprawę przyłączenia do Polski Słobódki Sobiczyńskiej pozostawiono w zawieszeniu aż do chwili zebrania przez delegację sowiecką informacji co do proponowanego jej przez delegację polską ekwiwalentu.

TERRORYZOWANIE LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) We wsiach polskich, które na mocy uchwał mieszanej komisji granicznej na wschodzie mają odejść do Polski, ale narazie są jeszcze okupowane przez władze sowieckie, panuje niesłychany terror. Bolszewicy ściągają z nich wszelkiego rodzaju podatki, daniny i pobory.

NOTA POLSKIEJ KOMISJI.

Wobec tych niesłychanych gwałtów, przewodniczący polskiej delegacji mieszanej komisji granicznej min. pełnomocny p. Wasilewski, wystosował stanowczą notę do przewodniczącego delegacji rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej, równocześnie prosząc rząd polski o interwencję dyplomatyczną.

—o—

Wznowienie rokowań reparacyjnych w Paryżu.

Niemcy zastępuje gen. sekretarz Schröder.

PODJĘCIE ROKOWAŃ.

Paryż. (PAT.) Delegaci komisji reparacyjnej podjęli wczoraj po południu na nowo oficjalne narady.

NIEMCY WYSŁAŁY DELEGATA DO PARYŻA.

Berlin. (PAT.) 28. bm. przed południem odbyła się narada ministrów nad propozycją komisji reparacyjnej, dotyczącą wysłania przedstawicieli Niemiec do Paryża. Postanowiono przyjąć zaproszenie. Delegatem niemieckim będzie generalny sekr. **Schröder**, który dziś wyjeżdża do Paryża. Projekt memorjału rządu niemieckiego dla komisji reparacyjnej wysłany będzie delegatowi niemieckiemu jutro.

PROJEKT GWARANCJI RZECZOWYCH.

Berlin. (PAT.) Kanclerz niemiecki przyjął wczoraj reprezentantów przemysłu drzewnego i węglowego, z którymi odbył dłuższą konferencję w sprawie przeprowadzenia dostaw na drodze układów z dostawcami. Niektórzy z tych dostawców wezmą udział w charakterze rzeczoznawców w rokowaniach w komisji reparacyjnej w Paryżu.

—oo—

z wyłączeniem zupełnem iredentyzmu. Dalszy rozłam nastąpił w łonie ugrupowań żydowskich na tle walki o mandaty między żydowskimi ludowcami i „Mizrachi", oraz między sjonistami i ortodoksami o pominięcie Centrali Związku kupców. „Bund" odmówił z góry łączenia się z jakąkolwiek inną grupą. Wśród Ukraińców znów powstała silna dezorjentacja, ponieważ pomimo rozkazu Petruszewicza z Wiednia, nakazującego wstrzymania się od wyborów, część polityków ukraińskich skłania się do wzięcia udziału czynnego i biernego z obawy, by w razie absencji partji ukraińskich nie weszli do Sejmu w wzmocnionym składzie moskalofile.

Tak przedstawia się w grubych zarysach chwilowa sytuacja, która ulegnie zapewne jeszcze niejednej poważnej zmianie. Na ogół jednak śmiało już stwierdzić można, że wybory zastaną większą część stronnictw luzem idącą, zwalczającą nawet pokrewne sobie ugrupowania. O wielkich blokach mowy być nie może.

Dr. T. L.

—oo—

Nowy minister oświaty o zadaniach szkolnictwa polskiego.

W ubiegłą sobotę przedstawił się nowemu ministrowi oświaty prof. dr. Kumanieckiemu skład osobowy tego ministerstwa. Na powitalne przemówienie wiceministra p. Łopuszańskiego odpowiedział dr. Kumaniecki dłuższą mową, z której wyjmujemy następujące ustępy:

W odradzającem się państwie powinno się odrodzić całe społeczeństwo. Spełnieniu tego zadania musi pomóc szkoła i nauczyciel, a w państwie demokratycznem przedewszystkiem szkoła powszechna. Każdy nauczyciel powinien być wychowawcą. Chodzi o wielkie wartości: o charakter, silną wolę, poszanowanie dla własnej konstytucji i własnych ustaw, o ducha obywatelskiego, o karność i wyrobienie poczucia obowiązku, chodzi o utrzymanie miłości Ojczyzny.

W **szkolnictwie średniem** walczymy także z trudnościami, o ile chodzi o stan nauczycielski. Wiem dokonale, że jest pod tym względem prowizorjum. Że się go zaraz całkiem usunąć nie da, zdaję sobie z tego jasno sprawę, ale również rozumiem, że rozmiary jego da się w pewnym stopniu zmniejszyć. I to będzie jednem z ważniejszych naszych zadań.

W zakresie **szkolnictwa zawodowego** trudności są szczególnie skomplikowane. Mimo to musimy rozważyć i ustalić systematyczny plan postępowania. **W Małopolsce** jeszcze w okresie niewoli, często można było spotkać się z zdaniem że uprzemysłowienie kraju dlatego idzie tak wolno, bo brak szkół zawodowych. Sądzę, że jest to odwrócenie logicznego związku. Szkoły zawodowe wymagają do swego rozwoju odpowiedniego podłoża, absolwenci tych szkół muszą znaleść warsztat pracy. To też trzeba będzie w zakresie szkolnictwa zawodowego uwzględnić realne warunki, tak różne w poszczególnych częściach państwa polskiego i do tego dostosować cały plan działania.

Jeden z zasłużonych pedagogów powiedział przed laty słusznie, że w szkole decyduje nauczyciel. Co do tego będę dążył do uporządkowania sprawy kwalifikacji w granicach rzeczywiście istniejących warunków. Ale również rozumiem, że nauczyciele i profesorowie mogą tylko wówczas spełnić dobrze swoje niełatwe obowiązki, jeżeli ich nie gniecie **troska o chleb codzienny**. To też **wszelkie uzasadnione życzenia** pod tym względem **znajdą u mnie zawsze posłuch.**

Mam pełne zrozumienie także **dla fizycznego rozwoju młodzieży.**

Szkoły akademickie wymagają wielkiej pieczołowitości. Aby zadość uczynić potrzebom budującego się państwa, trzeba było stworzyć szereg nowych szkół akademickich. Wymaga to odpowiedniego wyposażenia w laboratorja, pracownie, kliniki itd. Bez tych środków praca naukowa jest niemożliwa.

O ile chodzi w szczególności o profesorów szkół akademickich, to trzeba pamiętać, że postęp nauki wymaga, aby profesor był w ciągłej styczności z rozwojem nauki zagranicą. Dziś doszło do tego, że profesora szkoły akademickiej nie stać na sprowadzenie sobie książki francuskiej, angielskiej czy niemieckiej. To kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo odcięcia naszej nauki od nauki Zachodu. I dlatego kwestja uposażenia **profesorów** szkół akademickich wymaga szczególnej wagi.

Przegląd światowy.

SPRAWA UNJI GOSPODARCZEJ AUSTR.-WŁOSKIEJ.

Prasa włoska jest naogół życzliwie usposobiona dla idei unji gospodarczej między Austrją i Włochami. Prasa podkreśla zwłaszcza korzyści polityczne unji. „Messagero" rozpatruje kwestję z punktu widzenia ekonomicznego i robi uwagę, żeby przemysł ten objęty był wspólną taryfą celną z przemysłem metalurgicznym i metalowym austrjackim zwłaszcza, że przemysł austrjacki pozostaje pod kontrolą Stinnesa. Dalej dziennik zauważa, że puszczenie w obieg większej ilości banknotów włoskich celem przyjścia z pomocą Austrji mogłoby doprowadzić do deprecjacji waluty włoskiej.

Ideę unji gospodarczej względnie zawładnięcia finansowego Austrją, popiera z całą forsą Mussolini, który oświadczył przedstawicielowi „Giornale d'Italia", że Włochy muszą dopomódz Austrji **za zgodą lub bez zgody ententy**, a to ze względów politycznych. Schanzer — powiedział Mussolini — **stara się obecnie o wyemancypowanie** z pod wpływów Lloyd George'a i o działanie na własną rękę, aby przeciwdziałać ewentualnemu ruszeniu Czechosłowacji na Wiedeń.

REKORDOWY DEFICYT.

Budżet rosyjski za okres od lipca do września przedstawia się tak:
dochód: 360.020.000.000.000 rubli sow.
rozchód: 760.449.669.822.000 rubli sow.
deficyt: 400.420.669.822.000 rubli sow.

Wydatki na ministerstwo wojny i marynarki wynoszą 74.752.738.000.000 rubli sow.

—oo—

Z pobytu Naczelnika Państwa na Śląsku.

MOWY POWITALNE W KATOWICACH.

Katowice. (PAT.) W czasie przyjęcia wydanego przez wojewodę śląskiego na cześć Naczelnika Państwa, wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał gen. broni **Szeptycki**, który zaznaczył, że żołnierz polski wkroczywszy na Śląsk, spełnił swoje zadanie i zjednał sobie serca ludności. Generał dziękuje Marszałkowi W. P. za przybycie na Śląsk i imieniem żołnierzy wznosi toast na Jego cześć.

Zabrał następnie głos wojewoda **Rymer**: Kochany Naczelniku Państwa! Myśl o naszych braciach za nowym kordonem jest dawką piołunu w kielichu radości, który dziś wychylić mamy. Ale gorycz tę osładza nam fakt, iż witając Cię dziś po raz pierwszy, na wolnej ziemi Polskiej, jako Naczelnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, witamy najwybitniejszego piastuna idei żyjącej w piersi wszystkich Polaków. Witamy w Tobie twórcę armji polskiej i organizatora. Z największą radością olbrzymia większość tutejszych robotników i władz wita w Tobie, Kochany Naczelniku, przedstawiciela Polski demokratycznej. **Wiemy, że dopóki Ty będziesz u steru, prawo nie będzie jakimś sztucznym dekoracyjnym frazesem.** Rozumiemy, jak Ty, że nowa Polska tylko

---

HJALMAR BERGMAN. 60

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Mówię, że mam wrażenie, jakgdyby Blandzia była zmienna, kapryśna.

— Tak, tak — mruczał w dalszym ciągu baron, nie przypuszczając złej myśli.

Sara Siedel tymczasem była wściekła. Czuła się przez wszystkich krzywdzoną, oszukiwaną.

Po obiedzie postanowiła nareszcie kres położyć tym nudnym partjom écarté i w tym celu zwróciła się do jaśnie pani z zapytaniem, czy nie sądzi, aby biednemu Piotrusiowi należało pomódz w pakowaniu.

— Nie, na miłość Boską, droga Saro! Właśnie dopiero co udało mi się wysłać do niego Blandzię.

— To mi przecież nie szkodzi.

— Nie trzeba im przeszkadzać. Zdaje mi się, że mają sobie coś powiedzieć. Idź do biblioteki i zagraj z kochanym Rogerem, tymczasem odpocznę nieco.

— Coś sobie powiedzieć? Oh, zrozumiała bardzo dobrze. Znała swoją kochaną ciocię. Nie tylko domyślała się, nie, wiedziała, co mają znaczyć te troskliwe, pełne miłości pytania, odnoszące się do Blandzi. — Ach, ta fałszywa, stara kocica! Alboż nie mówiła zawsze, że Piotr i Sara? Mniejsza z tem, przed Bogiem i ludźmi może śmiało twierdzić, że nigdy, nigdy nie żywiła najmniejszej sympatji do tego... do tego niedźwiedzia. Ale oburzało ją podejście. Ach, jak ona ją irytuje, jak obraża jej kobiecość, właśnie jej kobiecość, to głupie, bez wychowania, zalotne, wstrętne stworzenie!

— No, moja droga, cóż więc będzie z nami?

Jaśnie pan palił się do gry, bo miał pyszne karty. Ale Sara splotła ręce, przechyliła głowę w przód i patrzała na wuja słodkim wzrokiem.

— Kochany wuju, nie wiem, czy mam to powiedzieć? Może cię zmartwię, a byłoby mi przykro.

— Co do djaska? czego chcesz? co ci jest? czemu nie grasz?

— Przykro mi bardzo, że kursują o niej takie plotki.

— O kim?

— O Blandzi. Upewniam wuja, że istotnie po dojrzałej rozwadze — gdybym nie z tylu stron słyszała, od osób rzeczywiście wiarogodnych: od proboszcza, od Abrahama Björnera — a służba nie mówi przecie o niczem innem — ale może źle robię — mówiąc to.

— Teraz bądź tak dobra i wyładuj wszystko, moja najsłodsza! Co mówią?

Jaśnie pan odłożył karty. Sara zmrużyła oczy, jak od słońca i zaczęła z pewną nerwową gorączką:

— Przedewszystkiem sposób, w jaki Enbergowa pozwala obcować z sobą tym dwojgu młodym jest, oględnie mówiąc, swobodny, niemal gorszący...

— Co rozumiesz przez wyraz gorszący? To są bezwątpienia znów jakieś djablo głupawe, staropanieńskie ideje, które mi tu wyglasza.

Sara się wyprostowała.

— Za swój wiek, wuju, nikt nie odpowiada. Ale jaka stara będę, zawsze będę uważała za gorszące w najwyższym stopniu, gdy dwoje młodych ludzi, bez opieki, może w jednym i tym samym domu przebywać, ba, sypiać...

— Co do djabła, powiadasz? Spali razem — hihihi!

Sara wstała. Ale baron przechylił się przez stół i drżącą ręką chwycił ją za suknię.

— Nie, moja droga, teraz się nie ucieka. Skoro się mówi takie impertynencje, musi się za nie odpowiadać. Asseyez-vous, s'il vous plait.

— Nigdy, nigdy nie mówiłam.

— Cnotliwa panienka musi wybaczyć, że jej wyrażenia wydawały mi się nieco dwuznaczne. Lecz teraz chciałbym wiedzieć, co ją tak wzburzyło. Młodzi ludzie, którymi się interesujemy, wzrośli, jak wiadomo, w tutejszym dworze. Nie można przecież było niańkę za nimi posyłać wszędzie. Więc jeżeli nieco za wiele przebywali sami z sobą, to jest moja wina, he?

— O tem niema mowy, ale że naprzykład kąpią się razem...

— Kąpią! Kąpali się razem? Hihihi! Kto to powiedział?

(C. d. n.)

wtedy ostać się może wrogim zakusom, gdy jej szerokie masy ludu będą widzieć, że Polska jest im matką, a nie macochą. Drogi Naczelniku! My Górnoślązacy nie lubimy i nie potrafimy naszych uczuć wyrażać w górnolotnych i poetyckich zwrotach. **Tak prosta jak ten lud, ale też i tak szczera jak ten lud, jest nasza mowa.** Tak szczery będzie też okrzyk: **Nasz** Kochany Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, niech żyje. Gdy ucichły wiwaty i toasty, zabrał głos jako ostatni konsul francuski w Katowicach p. Mongaendre.

Oczekiwanie sądu Ligi Narodów.

Podróże kanclerza Austrji wznieciły apetyty zaborcze czesko-włoskie, nie przynosząc pozatem konkretnych korzyści.

POSEŁ RUMUŃSKI U KANCLERZA.

Wiedeń. (PAT.) Kanclerz dr. Seipel prowadził dziś w dalszym ciągu rokowania polityczne i gospodarcze i przyjął posła rumuńskiego Cantacuzenę.

AUSTRJA ŻĄDA TYLKO 70 MILJ. LIRÓW.

Rzym. (PAT.) Stefani. Minister skarbu Paratore odbył wczoraj konferencję z austrjackim delegatem Schillerem i posłem austrjackim Kwiatkowskim. Schiller zakomunikował, że gabinet wiedeński prosi o rychłe uruchomienie kredytu 70 miljonów lirów.

DWUSTRONNE OFERTY

Praga. (PAT.) W najbliższych dniach przybędą, według dzienników czeskich do Pragi przedstawiciele austrjackiego przemysłu, handlu i finansów w celu nawiązania z kołami gospodarczemi w Pradze rokowań w sprawie podjęcia współpracy gospodarczej pomiędzy Austrją a Czechosłowacją. **Inicjatywa w sprawie tych rokowań wyszła ze strony czeskiej.** W wiedeńskich kołach finansowych sądzą jednakże, że w najbliższym czasie **również ze strony włoskiej zwrócą się z podobną propozycją** do austrjackich sfer gospodarczych.

WŁOCHY NIE POZWOLĄ NA OKUPACJĘ AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) Według depeszy z Rzymu, dziennik „Il Mondo" donosi, że minister Schanzer wystosuje do Czechosłowacji i Jugosławji równobrzmiące noty z oświadczeniem, że Włochy nie zniosą jakiegokolwiek ograniczenia praw suwerennych Austrji.

WŁOCHY CZEKAJĄ NA DECYZJĘ LIGI NAR.

Rzym. (PAT.) Odnośnie do konferencji, która odbyła się między min. skarbu Paratorem a delegatem republiki austrjackiej Schillerem, „Tribuna" zaznacza, że konferencja nie ma charakteru obowiązującego, gdyż Włosi nie chcą i nie mogą powziąć ostatecznej decyzji zanim nie skrystalizują się wyniki obrad Rady Ligi Narodów, która zajmie się zbadaniem spraw Austrji. Rząd włoski zamierza w tej kwestji działać w zupełnem porozumieniu ze sprzymierzonymi. W podobnym duchu pisze „Il Mondo" i „Epoca".

PROJEKT MIĘDZYNARODOWEJ „OPIEKI" NAD AUSTRJĄ.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki podają doniesienie „Echo de Paris", według którego projekt Ligi Narodów, dotyczący pomocy dla Austrji będzie przedłożony mocarstwom dnia 1. września b. r.

Rząd francuski jest zdania, że reformy finansowe i gospodarcze w Austrji są konieczne i że muszą być zaraz przeprowadzone, jednakże obstaje przy tem, aby **dla Austrji utworzono międzynarodowy korpus żandarmerji dla utrzymania porządku.**

Żądanie to rząd austrjacki odrzucił.

—o—

Mianowanie prezesa Najw. Trybunału administracyjnego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik Państwa po powrocie do Warszawy podpisał na wniosek Rady ministrów następujące nominacje:

Dyrektora departamentu administracyjnego Rady min. p. **Studnickiego** na **podsekretarza stanu.** Pezesa sądu najwyższego p. **Sawickiego** na **prezesa najwyższego trybunału administracyjnego.** P. Edwarda Stałkiewicza na **dyrektora departamentu kredytowego w min. skarbu,** wreszcie dyrektora depart. legislatywnego prezydjum Rady min. p. **Lachowicza** na **przewodniczącego najwyższej komisji dyscyplinarnej** przy p, prezydencie Rady ministrów.

Funkcjonowanie komisji dyscyplinarnej zacznie się niebawem. Zadaniem jej będzie rozpatrywanie w drugiej instancji wszystkich spraw dyscyplinarnych, dotyczących urzędników ministerialnych oraz rozpatrywanie wydanych wyroków, które pociągają za sobą obniżenie stopnia służbowego, zawieszenie w możności awansowania, przeniesienie w stan spoczynku i wydalenie ze służby.

Trybunał administracyjny funkcjonować zacznie najpóźniej 22. października. Trybunał ma być pomieszczony w gmachu przy ul. Miodowej, gdzie dawniej mieściło się min. spraw zagr..

(P. Sawicki urodził się w Brzeżanach. Po ukończeniu studjów prawniczych objął stanowisko w namiestnictwie we Lwowie, po pewnym czasie przeszedł do krajowej dyrekcji skarbu, a następnie do ministerjum skarbu w Wiedniu. Stamtąd przeszedł do trybunału administracyjnego w Wiedniu. Po ukończeniu wojny w dniu 25. kwietnia 1919 został prezesem sądu **najwyższego** w Warszawie).

*

Naczelnik Państwa dekretem z dnia 19. bm. zamianował p. Kazimierza **Olszowskiego,** dyrektora departamentu w min. spraw zagr., prezesa komitetu tranzytowego, oraz pełnomocnika rządu do rokowań polsko-niemieckich, **posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym I. klasy.**

—oo—

SPRAWA ZWOŁANIA POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Zapowiedziana na wczoraj konferencja prez. min. z marszałkiem Sejmu w sprawie ostatecznego ustalenia terminu sesji wrześniowej Sejmu, oraz planu prac Sejmu, nie doszła do skutku. Jak się dowiadujemy załatwienie tej sprawy nie nastąpi przed piątkiem.

KANDYDACI NA POSELSTWO W MOSKWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Helsingforsie, dr. Michał Sokolnicki, który, jak już donosiliśmy, upatrzony jest na posła polskiego w Charkowie. Co się tyczy poselstwa w Moskwie, to kandydatura wojewody Raczkiewicza podobno upadła. Obecnie mówi się o kandydaturze posła polskiego w Rydze p. Jodki na stanowisko posła polskiego w Moskwie.

WOJEWODA GRABOWSKI NA ODLOCIE.

Warszawa (PAT.) Jak się dowiadujemy u miarodajnych czynników rządowych, nic tam nie wiadomo o zamianowaniu wojewodą lwowskim p. Kowalikowskiego, naczelnika wydziału w województwie krakowskiem.

PRZYSPIESZENIE WYPŁATY DODATKÓW NAUCZYCIELSKICH.

Warszawa. (PAT.) Minister oświaty telegraficznie polecił kuratorjum, aby zalegające dodatki płac nauczycielskich były wypłacone najpóźniej do 3. września. Na przyszłość wypłaty mają być załatwiane przez właściwe departamenty ministerstwa w przeciągu 48 godzin.

PRZYJAZD FRANCUSKIEJ MISJI HANDLOWEJ

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W czwartek przybywa do Warszawy francuska misja ekonomiczna, której celem jest zbadanie stosunków przemysłowo-handlowych Polski oraz nawiązanie z polskiemi kołami przemysł. i handlowemi żywego kontaktu. Misja ta odbędzie podróż po kraju, dnia 4. września przejedzie przez Lwów do Borysławia, zaś 5. przybędzie do Lwowa na otwarcie Targów W.

Z ramienia poselstwa francuskiego towarzyszy tej misji p. Pommereau, z ramienia min. przem. i handlu dr. Winkowski, z ramienia zaś min. spraw zagr. p. Żelisławski.

KONFERENCJA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Wiedeń. (PAT). Uroczyste otwarcie XX. konferencji międzyparlamentarnej unji nastąpiło wczoraj rano w ministerstwie spraw zagranicznych.

W konferencji unji międzyparlamentarnej biorą udział Polacy w charakterze prywatnym. Skład grupy polskiej jest następujący: Przewodniczący prof. Dembiński, pp. Chomiński, Dąbrowski, Diamand, Dubanowicz, Grabski Władysław, Rasbach, Halban, Kamieniecki Witold, Kosmowska, Krzyżanowski Bronisław, Liebermann, Niedziałkowski, ks. Olszański, Szadurski Stanisław, Uziembło Adam i Szebeko Wacław, sekretarz grupy.

Na konferencji międzyparlamentarnej unji del. holenderczyk Treuba wskazał na konieczność wolnego handlu i żądał zniesienia ceł dla najważniejszych środków żywności. Delegat niemiecki zaznaczył, że zniesienie ceł nie byłoby korzystnem dla krajów o słabej walucie. Prezes Mataja zawiadomił, że Rada unji ponownie wybrała prezydentem unji lorda Heardala.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

— **Rząd estoński zarejestrował w Lidze Narodów układ bałtycki** podpisany w Warszawie 17. marca br. Jest to ten sam układ, którego nie ratyfikował sejm finlandzki. Warszawa (Tel. wł.) (G.)

Polska eskadra lotnicza jedzie na zawody do Zurychu. Praga. W dniu 27. Łm. przybyła do Pragi pod dowództwem płk. Rajskiego polska eskadra lotnicza udająca się na miedzynarodowe zawody do Zurychu. Korpus oficerski 1. pułku lotniczego przyjął lotników polskich podwieczorkiem, w którym wziął udział gen. Mittelhausen, szef francuskiej misji wojskowej. Następnie lotnicy polscy udali się w dalszą podróż do Zurychu. (PAT.)

Cziczerin jedzie po dolary. Nowy Jork. Według informacji tutejszej prasy, Cziczerin zwrócił się do amerykańskiego konsulatu w Berlinie z prośbą o wizowanie mu paszportu na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Cziczerin zamierza udać się do Nowego Jorku celem nawiązania rokowań z kołami amerykańskiemi w sprawie finansowej pomocy dla Rosji. (PAT.).

Prezydent min. hr. Lerchenfeld odjechał do Berlina w celu kontynuowania narad. W tutejszych kołach rządowych przypisują tym naradom wielkie znaczenie. Monachjum. (PAT.)

Wykrycie propagandy komunistycznej. Wczoraj w nocy przeprowadzono w Warszawie ważne poszukiwanie działaczy komunistycznych i bibuły komunistycznej. Poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Aresztowano wiele osób. Znaleziono olbrzymią ilość bibuły, której ilość na wagę dochodzi do 10 pudów. Poszukiwania trwają dalej.

W sprawie polskiego szkolnictwa handlowego.

Podobno w pierwszych dniach września b. r. ma się odbyć w Krakowie zjazd dyrektorów szkół handlowych z całej Polski. Jest to zamiar nad wyraz chwalebny, bo może żadna dziedzina naszego szkolnictwa nie jest tak pozostawiona samej sobie, w żadnej nie panuje tak zachowawczy kwietyzm, jak w tej właśnie, która na równi ze szkołami przemysłowemi powinna co kilkanaście lat być poddana rewizji i choćby częściowej reformie. W b. Królestwie, gdzie szkół handlowych

w pojęciu ścisłem, jednostronnem za czasów niewoli wogóle nie było, powstało kilka państwowych i kilka prywatnych szkół, w Małopolsce i Wielkopolsce oraz na Pomorzu mamy niewzruszony status quo ante.

Wprawdzie w r. 1919 tak na wielkim zjeździe nauczycielstwa w Warszawie, jak i na konferencji nauczycieli szkół handlowych w Krakowie obradowano nad reformą szkolnictwa handlowego, ale owoców tych obrad dotąd nie widać. Może więc kierownicy szkół handlowych, którzy zapewne bezpośrednio czują ich braki, posuną sprawę naprzód i przedewszystkiem podniosą usilnie postulat, by odpowiedzialne czynniki przeprowadziły w rzeczywistości to, czego się nauczycielstwo domaga.

Nie chodzi nam oczywiście o jakąś unifikację. Kraj nasz jest tak wielki, jego struktura gospodarcza i wynikające z niej potrzeby są tak różnorodne, że szkoły zawodowe muszą być również różne. Ale pewne zasady powinny być jednolite, pewne punkty styczne, choćby pewne możliwości przechodzenia uczniów z jednego zakładu do drugiego, wymagania naukowe wobec nauczycieli i podręczników muszą być ustalone. Powinny pozostać tylko takie różnice, które mają swe głębsze uzasadnienie w istocie rzeczy, nie zaś w tych lub owych zależnościach i tradycjach obcych. Różnice te powinny być uświadomione, sprowadzone do minimum i następnie na pewien czas ustalone.

Ważną kwestją do rozpatrzenia jest rola państwa w tworzeniu i utrzymaniu szkół handlowych. Dotychczasowa zasada „laisser faire" nie przyniosła niestety dodatnich wyników. Koszta budowy, urządzenia, pomocy naukowych, a następnie płace nauczycielskie, które szczególnie w szkole handlowej nie mogą być zbyt niskie, bo w przeciwnym razie nauczyciele przechodzą do lepiej płatnej pracy w zawodach kupieckich, — wszystko to pochłania obecnie tak ogromne (cyfrowo) kwoty, że nawet zamożne grupy społeczne, do których kupiectwo niewątpliwie należy, nie mogą tym ciężarom podołać. Tu państwo musi wkraczać, musi przynajmniej dawać żywą inicjatywę i bardzo wydatną pomoc, bo inaczej szkolnictwo handlowe nigdy nie wyjdzie ze swego dzisiejszego smutnego położenia. Dotychczas czynniki państwowe wyczekiwały cierpliwie, aż z którejś strony wyszła inicjatywa, wobec tej inicjatywy zachowywały się raczej krytycznie i wstrzymująco, jeśli nie wszystko w nowym zakładzie odpowiadało normom przepisanym, a przedewszystkiem skąpiły środków, ograniczając zasiłki państwowe do cyfr bezwzględnie niewystarczających. Podczas gdy liche gimnazja prowincjonalne (szczególnie w b. Królestwie) otrzymują dziś już miljonowe lub kilkumiljonowe zasiłki, szkoły handlowe w Małopolsce otrzymują najwyżej ćwierć miljona. W każdym kierunku musi nastąpić zmiana na lepsze: państwo musi żywo i czynnie spółdziałać, musi wziąć znaczną część kosztów utrzymania prywatnej szkoły handlowej na siebie, jego funkcjonarjusze oświatowi winni zachęcać coraz to liczniejsze zarządy miast, gremja, stowarzyszenia kupieckie i towarzystwa oświatowe, by zakładały szkoły handlowe, obiecując równocześnie pomoc państwa — rzecz jasna, że te obietnice później muszą być dotrzymywane!

Na drugiem miejscu postawiłbym sprawę propagandy szkół handlowych. Bezsprzecznie posiadamy obecnie w Polsce stosunkowo najmniej inteligencji wykształconej komercjalnie. Ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem lub technicznem mamy niewątpliwie więcej. Absolwentów szkół handlowych ma nominalnie najwięcej b. Królestwo, w którem jednak t. zw. szkoły handlowe były raczej szkołami ogólno-kształcącemi niż zawodowemi. W Małopolsce natomiast specjalizacja bardzo wybitna i zupełne odcięcie szkół handlowych od innych, niemożność wstąpienia do szkół akademickich, ani nawet średnich, odstraszają wielu młodych ludzi jako też ich rodziców, którzy zawsze chcą mieć jeszcze jakąś alternatywę przed sobą w razie, gdy szkoła handlowa z jakiegoś powodu zawiedzie. Wadą naszych małopolskich szkół handlowych jest również to, że nie mają swojej własnej podbudowy i obejmują stosunkowo krótki okres nauki (2—4 lat). Ośmioklasowa szkoła ma sama w sobie pewną stałość i równowagę. Znaczna część młodzieży, szczególnie zdolniejszej, przechodzi wprost automatycznie z klasy do klasy; ażeby przejść do innej szkoły, szczególnie do zawodowej, trzeba mieć pewne specjalne warunki, a często wprost położenie przymusowe. Rzecz jasna, że na tem szkoła zawodowa przeważnie źle wychodzi.

Otrzymuje ona od szkół ogólno-kształcących w znacznej liczbie wybiórki, wypadki, desperatów. A przecież nikt nie broni szkole handlowej mieć swoją własną podbudowę, w zasadzie ogólno-kształcącą, a jednak uwzględniającą już przyszłą specjalność. To właśnie jest dodatnia strona 8-klasowych szkół handlowych b. Królestwa, które za to, ażeby zasłużyć sobie bardziej na swoją nazwę, muszą w 3 najwyższych klasach znacznie więcej uwzględniać przedmioty zawodowe. Szkoła taka powinna mieć nazwę gimnazjum, czemu się nikt sprzeciwić nie może, bo w głównych punktach szkoła osiągnie wyżynę gimnazjum, w wielu zaś innych (ekonomja, prawo, teorja handlu, weksel) rozszerza horyzont ucznia w sposób nader pożądany. Nazwa gimnazjum jak i liczba roczników zapewni tym szkołom znaczną i stałą frekwencję, prawo do wstępu na uniwersytet (szczególnie na wydział prawniczy) i na politechnikę, doda szkole bodźca do intensywniejszej pracy, zaś wspomnianym akademjom przysporzy dobrych, częściowo już przygotowanych adeptów.

Niestety, tak się już u nas złożyło, że pęd do gimnazjów, nawet do gimnazjów klasycznych, jest powszechny. Od powstania niepodległej Polski ten pęd, dawniej będący specjalnością galicyjską, ogarnia także inne zabory. Boć gimnazjum kształci znaczny procent urzędników, a zostać urzędnikiem polskim jest dla wielu rzeczą pożądaną i chlubną. Jedynym typem gimnazjum, który prawie wyklucza karjerę urzędniczą w ścisłem znaczeniu, jest typ matematyczno-przyrodniczy. Byłoby rzeczą pożądaną, by jeszcze jeden typ gimnazjum kształcił ludzi do pracy niebiurowej, nie formalnej, lecz twórczej.

Obok 8-klasowego gimnazjum handlowego muszą istnieć krótsze, dwu- i jednoroczne kursy handlowe dla młodzieży, która nie może tak długo studjować. I ich plany wymagają ulepszeń, dlatego rewizja planów powinna się znaleźć na porządku dziennym zjazdu.

Mamy nadzieję, że zapowiedziany zjazd dyrektorów szkół handlowych poruszy wiele spraw aktualnych i posunie całe zagadnienie wykształcenia handlowego, w Polsce tak mało rozwinięte, o krok dalej. Najmniejszy zaś krok jest lepszy niż dotychczasowy zastój. Jeżeli Polska ma żyć także gospodarczo o własnych siłach, to szkolnictwo handlowe nie może nadal pozostać kopciuszkiem naszego systemu oświatowego.

Dr. K. Z.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 31. SIERPNIA?

W r. 12 przychodzi na świat Cajus Cezar Caligula. — W r. 1422 umiera król angielski Henryk V. — W r. 1579 Batory zdobywa Połock. — W r. 1748 przychodzi na świat Jakób Ludwik Dawid malarz francuski. — W r. 1781 flota francuska złożona z 28 statków wyruszywszy z Indji osiągnęła Chesapeake Bay. — W r. 1801 kapitulacja armii francuskiej w Aleksandrji. — W r. 1857 rozpoczęcie budowy tunelu Mont-Cenis. — W r. 1865 państwowy dług amerykański osiąga maksimum 2,845,907.626 dolarów, jako wynik wojny domowej, która kosztowała Amerykę 8 miljardów. — W r. 1867 umiera Pierre Charles Baudelaire. — W r. 1874 zostaje odnowiona kolumna Vendôme. — W r. 1893 straszliwy cyklon nawiedza wybrzeża Georgii i południowej Karolin. — W r. 1894 japońskie okręty wojenne bombardują Port-Artur. — W r. 1907 podpisane zostaje porozumienie angielsko-rosyjskie w sprawie kontroli Azji. — W r. 1911 pułk. Henry potwierdza mistyfikacje zarzutów stawianych Dreyfusowi i popełnia samobójstwo. — Ponadto w sierpniu w dniach historycznie nieustalonych, były: bitwa pod Cheronea (r. 338 przed Chr), bitwa pod Ipsus we Frygii (r. 301 przed Chr.) śmierć Marka Antoniusza (r. 30 przed Chr.), traktat w Verdun, w którym synowie Karola Wielkiego dzielą się państwem (r. 843), rzeź misjonarzy i 10.000 chrześcian w Chinach (r. 1885).

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Róży z Limy; gr. kat. Myrona m. Jutro rz. kat. Róży z Limy; gr. kat. Myrona m. — Wschód słońca 4·37, zachód 6·13.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę „Ten, którego biją po twarzy" (występ W. Brydzińskiego).

W czwartek „Tajfun".

W piątek i sobotę „Ten, którego biją po twarzy" — występ W. Brydzinskiego.

Repertuar Teatru Nowości.

W środę i czwartek „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Sybilla", operetka.

Teatr liter.-art. „UL" Ossolińskich 10. pod dyr. S. Śliwińskiego. Występy: Zofji Wojnowskiej primadonny opery i operetki warszawskiej Haliny Zmichowskiej, Pauliny Naskowskiej, M. Bydzanowskiej, P. Chwastkiewicza, K. Chrzanowskiego, Neussera, Józefowicza pastel sceniczny. „Bajaderki" satyra Brunona Winawera. Dokument tajny. Początek o 8-mej. Sextet orkiestrowy.

—o—

Ze Lwowa.

— **Obrady Zarządu okręgowego P. S. L.** i komisji odbywały się w ciągu dnia wczorajszego. W obradach wzięli udział m. i. posłowie Witos i Dąbski.

— **Nowa podwyżka ceny prenumeraty.** Za przykładem pism krakowskich i warszawskich poszły niektóre pisma lwowskie i podwyższyły od 1. września cenę pojedyńczego numeru na 60 mk., a prenumeratę miesięczną na 1.600 mk.

— **Pogrzeb por. Żuławskiego.** Onegdaj o g. 4. popoł. przy współudziale korpusu oficerskiego, żołnierzy i orkiestry 19 pp., odbyła się eksportacja zwłok tragicznie zmarłego por. Żuławskiego na dworzec główny. Zwłoki odjechały do Krakowa, gdzie spoczną na cmentarzu rakowickim. — Zmarły, wychowany wśród zasad głębokiego patrjotyzmu, z wybuchem wojny w r. 1914, wstąpił do Legionów, biorąc udział w licznych potyczkach i walkach. Jako dzielny oficer i dobry żołnierz, zyskał najwyższe uznanie dla swych zasług i otrzymał odznaczenie „Swastykę".

Wróciwszy z frontu w zacisze domowe, jako oficer zawodowy, otoczył się umiłowaną bronią wszelkiego gatunku i pracował nad jej ulepszeniem. I tu, jakkolwiek nie w walce z wrogiem, lecz jak oficer na posterunku, śmierć przerwała — za krótkie niestety pasmo jego życia. Cześć Jego pamięci!

— **Zatarg pracowników gminnych** z Magistratem o podwyżkę płac, nie został jeszcze zakończony. Dzisiaj dalszy ciąg pertraktacji.

— **Djablik drukarski.** Śp. Józef Potocki, który uległ w Paryżu wypadkowi automobilowemu, był synem b. namiestnika Galicji, a nie b. marszałka.

— **Gościnne występy W. Brydzińskiego** wnet już się kończą. Dyrekcji udało się pozyskać znakomitego artystę na kilka jeszcze tylko występów. Dziś tj. we środę idzie w teatrze Wielkim „Ten, którego biją po twarzy", w czwartek „Tajfun", w piątek i w sobotę „Ten, którego biją po twarzy".

— **Teatr Nowości** będzie przez piątek zamknięty z powodu przygotowania do przedstawienia operetkowego, które odbędzie się w sobotę. Dana będzie ulubiona operetka „Sybilla". „Ósma żona Sinobrodego" grana będzie tylko dwa razy, tj. we środę i we czwartek.

— **Pokrzywdzony.** Z miasta donoszą nam o nast. objawie niezwykłej aktywności organów, które niegdyś miały za zadanie obronę konsumentów przed nieuczciwym wyzyskiem kupców. P. M. B. nabył z konieczności 1 kg. tłuszczu „Erkos" u kupca Tartakowera przy ul. Grodzkiej l. 21. za 2.500 marek, podczas gdy cena fabryczna tej samej paczki w opodal znajdującej się wytwórni „Erkos" (Gazowa 10), wynosi 1.850 mk. Naddatek kupiecki z minimalnym kosztem transportu wynosi zatem 650 mk. na 1 kg. Konsument rozpoczął poszukiwanie za sprawiedliwością. Wędrówka trwała b. długo, gdyż nie znalazł jej ani w likwidującym się urzędzie walki z lichwą, ani u r. Kwiatkowskiego w magistracie, ani w policji miejskiej i państwowej. Dopiero w V. komisarjacie polecono mu ...

na drogę sądową. P. M. B. spodziewa się, że może na tej drodze winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— **Brak tłuszczów i mięsa** we Lwowie daje się coraz bardziej odczuwać. Ceny tłuszczów podskoczyły bardzo znacznie z powodu wywozu świń do Czech. Niektórzy rzeźnicy, którzy sprzedawać nie mogą po cenach wytycznych, wstrzymali się od wyrębu mięsa, skutkiem czego nie ma zajęcia około 400 czeladników rzeźnickich. Wysłali oni onegdaj deputację do wojewody p. Grabowskiego, który — podług „Dz. Lud." — miał im odpowiedzieć, że jest bezsilny z powodu wolnego handlu i obrotu towarem w kraju. Największem nieszczęściem jest wywóz świń do Czech, który praktykują jeszcze zawsze zgonnicy i hurtownicy. Tygodniowo przejeżdża przez Lwów około 200 wagonów świń i bydła, które szmuglem dostają się do Czech. Zakazy wywozu są tylko na papierze, w rzeczywistości ich się nie wykonuje i naraża się ludność na ogromny wyzysk. Onegdaj policja lwowska zatrzymała na dworcu Podzamcze 3 wagony tłuszczów, które hurtownicy Kupferschmied i Gojcha z Kowla wywieźć mieli do Czech. Tłuszcze te zakupili u tutejszych rzeźników.

Rzeźnicy lwowscy Ostrowski i Warczewski zakupili w Radziechowie wieprze na aprowizację Lwowa. Na polecenie starosty Strońskiego w Radziechowie, wieprze te — jak donosi „Dz. Lud." — skonfiskowano, a rzeźników aresztowano. Stało się to pomimo, że dyrektor rzeźni p. Krzyształowicz zawiadomił starostwo w Radziechowie, że wieprze te zakupiono dla aprowizacji Lwowa. Rzeźników powyższych zatrzymano przez 1 dzień w więzieniu, poczem skazano ich na grzywnę po 20.000 mk., a wieprze skonfiskowano. Jak z powyższego wynika, starostwa poszczególne nie są dokładnie poinformowane, jak postępować należy, każdy starosta i weterynarz działa na własną rękę, a wszystko to dzieje się na szkodę konsumentów, szczególnie lwowskich.

W sobotę odbył się we Lwowie wiec kolejarzy, na którym uchwalono jednomyślnie rezolucję z apelem do ogółu kolejarzy, by wszelkimi środkami przeciwdziałali wywozowi środków żywności w kraju.

— **Magistracki zegar i Targi Wschodnie.** Biedna, stara klepsydra na wieży ratuszowej chodzi od dłuższego czasu jak chce. Zegarmistrz Mięsowicz, który siedzi w Krynicy, nie przeżywa tragedji, na którą obywatele naszego grodu są narażeni skutkiem pijanego chodu ratuszowego filuta. Sądzimy, że o ile magistrat nasz nie bierze sobie do serca zbytnio narzekań swoich obywateli, to byłoby największą nielojalnością wobec gości, którzy tłumnie przybędą do nas na II. Targi Wschodnie, nie nakłonić niepoczciwego zegara staruszka do solidnego zachowania się przynajmniej w czasie od 5—15 września br., tembardziej, że kieszonkowcy z całej Rzpltej również w tym czasie tłumnie gród nasz odwiedzą celem przeprowadzenia „transakcji", po których wiele zegarków zagranicznych „wsiąknie" w naszą glebę rodzinną i volens nolens zmusi naszych zacnych gości do korzystania z usług ratuszowego zegara.

— **O skutkach rozmów szkodliwych dla państwa.** Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Przestrzega się abonentów telefonowych stacji abonamentowych przed nadużywaniem tychże do rozmów niebezpiecznych dla Państwa względnie szkodliwych dla jego interesów. Na wypadek stwierdzenia takiej rozmowy przez funkcjonarjuszy telefonowych, zastosuje się bezwzględnie do odnośnej stacji § 36 pnkt 1, lit. c) ordynacji telefonicznej i zarządzi się **zniesienie instalacji telefonowej.** Rozmowy prowadzone z publicznej mównicy o treści szkodliwej dla interesów Państwa będą z urzędu przerywane, przyczem odnośne należytości nie będą zwracane. Przestrzega się również publiczność przed posługiwaniem się telegrafem w sprawach, które mogą Państwu przynieść szkodę. Zgodnie z postanowieniem § 3 ord. telegraficznej nie będą telegramy takie przyjmowane względnie ulegną one wstrzymaniu przez stacje telegrafowe przechodowe lub oddawcze, o ileby przyjęcie w stacji nadawczej nastąpiło wskutek przeoczenia albo nieświadomości ich treści.

— **Proces Fedaka,** według zapewnień czynników miarodajnych, **rozpocznie** się zupełnie zdecydowanie nazajutrz po otwarciu Targów Wschodnich, tj. 6. września.

— **Lecą dachy i balkony.** Wczoraj wieczorem z realności przy ul. Sokola l. 1. urwał się gzyms z drugiego piętra i zasypał znaczną część chodnika. Również wczoraj w południe zaalarmowana straż pożarna, o spadaniu cegieł na nosy przechodniom z walącego się balkonu kamienicy l. 1. przy ul. Kochanowskiego, przy pomocy drabiny zdjęła zupełnie balkon. Na szczęście w obu wypadkach nie było ofiar w ludziach.

— **Dziwna polityka dolarowa naszej policji.** Onegdaj znowu zakwestjonowała policja Aleksandrowi Korczyńskiemu, rolnikowi z Budzanowa, reemigrantowi z Ameryki, 2501 dolarów, 25 cent. kanad. w chwili, kiedy on prowadził na pl. Krakowskim ze straganiarzem Banachem pertraktacje co do wymiany pieniędzy. Faktami drobnymi są przeładowane wprost kroniki policyjne. Pragnęlibyśmy bardzo usłyszeć od szanownych konfiskantów, na zasadzie jakiej ustawy tak postępują. Bo o ile informacje nasze w tym kierunku sięgają, to w państwie naszem zakazany jest handel obcą walutą w celach spekulacyjnych, lecz dozwolonym staje się natomiast, o ile rozchodzi się o pokrycie zobowiązań kupieckich w handlu normalnym, np. o uiszczenie zagranicznemu kupcowi na wyraźne jego żądanie zapłaty w obcej walucie. To rozporządzenie jest zupełnie racjonalnem i nie może u nikogo spotkać się z sprzeciwem. Pragnęlibyśmy jednak wiedzieć znamiona, jakiej spekulacji wyśledziły nasze organy bezpieczeństwa — weźmy z góry zacytowany przykład — u A. Korczyńskiego, reemigranta z Ameryki, który na przywiezione dolary pracował ciężko przez lat kilka, aby wreszcie po powrocie do kraju móc pędzić życie nieco odmienniejsze od tego „chama od gnoju". Dalsze koleje zakwestjonowanej waluty znamy. Po kilku miesiącach otrzyma on tyle marek polskich, ile PKKP. uzna w danej chwili za stosowne. Dziwi nas niepomiernie, skąd podobne bezprawne rozkazy otrzymuje nasza policja. Czy z Warszawy, pozwalamy sobie wątpić, gdyż wiemy, że antykonstytucyjne rozkazy stamtąd nie wychodzą. Źródło tych bardziej cesarskich niż sam cesarz, rozkazów, znajduje się zapewne nie u nas. Żądamy ścisłego wykonywania ustawy, która przecież nie zakazuje posiadania uczciwie zarobionych pieniędzy, bez względu, w jakiej są one walucie, a tembardziej przywożenia z Ameryki dolarów. Jeśli zaś PKKP. w ten sposób chce dojść do posiadania obcej waluty, to z góry zastrzegamy się przeciw temu bezprawiu i sądzimy, że system ten przyniesie rządowi naszemu więcej szkody (opinja wśród emigrantów w Ameryce), niż pożytku. Że zaś pieniądze Amerykanów dostają się w ręce spekulantów, a nie PKKP., wina w lwiej części również tej ostatniej.

— **Taryfa dorożkarska w praktyce.** Kazimierz Boganiewicz, właściciel dorożki nr. 11., zażądał wczoraj od p. G. M. za jazdę z rogatki Stryjskiej do ul. Akademickiej 4.000 mkp., a Selig Brühl, właściciel dorożki nr. 31. za jazdę godzinną po mieście od p. B. W. 3.100 mp. Na żądanie jadących okazania taryfy, obydwaj dorożkarze odpowiedzieli odmownie, a drugi z nich Brühl okazał się na tyle bezczelnym, że odgrażał się swemu pasażerowi obiciem. Możeby wreszcie policja przez przykładne i to doraźne karanie rozpastwionych indywiduów nauczyła ich przestrzegania taryfy przynajmniej przez okres dwóch tygodni od wejścia jej w życie i odzwyczaiła wreszcie od grubiańskiego traktowania publiczności.

— **Bójka piekarzy w bożnicy.** W czasie sprzeczki Sender Halpern, robotnik piekarski, zam. przy ul. Rybiej 5., uderzył swego towarzysza po fachu Szaję Sterna żelazną skrabaczką po głowie. Zamroczony Stern pobiegł na skargę do swego przyjaciela Zygmunta Silbersteina (l. 35), który znalazłszy Halperna w domu modlitwy przy ul. Bożniczej, zemścił się na nim za kolegę i poranił mu żelazną laską głowę. W bożnicy znalazły obie strony swoich adherentów, tak że z walki tej wyszedł jeszcze ciężko nożem poraniony Herman Schechter, brat Sendera Halperna, Jakób i wreszcie pobito jakąś dziewczynę nieznanego nazwiska. Część toczących ten krwawy bój piekarzy zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, część zbiegła, a wreszcie Silbersteina, mającego i tak już paskudną w policji opinję, jak i Sendera Halperna wsadzono do „kojca".

— **Ojciec—zwierzę.** Onegdaj w nocy wywołał na pl. Bernardyńskim wielką awanturę Josel Gurfein (l. 48) z Próchnika k. Jarosławia, który usiłował zmusić swoją córkę 22-letnią Rózię do udania się z nim do hotelu. Krzyk i szamotanie się córki zwabiły posterunkowego, który oboje przyprowadził do komisarjatu. Tu wyszło na jaw, że kazirodny ojciec był już karany za namowę do nierządu półtorarocznem, a za fałszowanie monety 6-letniem więzieniem. Opuściwszy niedawno zakład karny w Wiśniczu znajduje się obecnie na bruku. Degenerata aresztowano.

— **Znalezienie zabłąkanej.** Komisarjat II. dzielnicy donosi, że znalazł dziewczynkę 7—8-letnią rudą. Dziewczynka nie chce podać swego nazwiska i zdradza chorobę umysłową.

Z całej Polski.

— **Związek Hallerczyków** organizuje się obecnie. W skład jego wchodzą: żołnierze armji polskiej we Francji, oddziałów z Ameryki, armji polskiej we Włoszech, V. dywizji syberyjskiej, oddziału murmańskiego, II. brygady Legjonów, II. korpus i dyw. gen. Żeligowskiego i armji ochotniczej. Prezesurę i protektorat ofiarowano gen. Hallerowi. Tymczasowa siedziba Związku Hallerczyków mieści się: Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 49—9, telefon 264—79.

— **Wybory do Rad lekarskich.** Min. zdrowia wydał rozporządzenie w sprawie terminu pierwszych wyborów do Rad lekarskich. W myśl rozporządzenia, dla pierwszych wyborów do Rad Izb lekarskich miasta stoł. Warszawy, warszawsko-białostockiej, łódzkiej, poznańsko-pomorskiej, lwowskiej, krakowskiej i lubelskiej, wyznacza się dzień 10. grudnia br., a dla ewentualnych wyborów powtórnych dzień 14. stycznia 1923 r. (PAT.)

— **Trąbka skauta wznieciła panikę w wojsku czeskiem.** Z końcem lipca i początkiem sierpnia odbywali skauci ćwiczenia w Tatrach. Pewnego dnia koło granicy jaworzyńskiej maszerowali w góry, przyczem trębacz obozowy dawał sygnały na trąbce. Wywołało to niemałe zamieszanie wśród czeskiego oddziału wojskowego, zakwaterowanego tuż obok w Jaworzynie spiskiej. Wedle zeznań znajdujących się podówczas w tej okolicy turystów panika ogarnęła żołnierzy do tego stopnia, iż zaczęli czemprędzej pakować manatki i przemyśliwać nad ucieczką przed „napadem" polskich „legjonów". Nie pierwszy raz się to zdarza. Rzeczpospolita Polska będzie mieć zatem wcale walecznego sojusznika, o ile wstąpi do małej ententy. Z.

— **Bagienko buchalteryjne w Banku handl.** Dalsze dochodzenia w sprawie afery Weissa i Rulskiego doprowadziły do ujawnienia nowych nadużyć i fałszerstw przez nich popełnionych. Skutkiem tego ogólna suma zdefraudowana ma być większa niż przypuszczano dotychczas. Mówią również w kołach finansowych, że z tego powodu w Banku handl. mają zajść zmiany. Pisma donoszą, że P. K. K. P. na skutek decyzji min. skarbu miało wstrzymać kredyt Bankowi handlowemu, a wreszcie donoszą, że jakoby pełnomocnik Weissa pokrył w Banku handlowym całą sumę, skutkiem czego Bank miał odstąpić od pretensji zgłoszonych względem Weissa i Rulnickiego. (Tel. wł.) (G.)

— **Hryńko Ross na widowni.** Ubiegłego tygodnia niewyśledzeni dotychczas sprawcy wyjąwszy jedną ścianę dostali się w Chodorowie do sklepu Zoba Habera, skąd skradli towary, wart. przeszło 1 miljona marek. Policja podejrzywa o ten czyn legendarnego wprost herszta bandy Hryńka Rossa, którego w przededniu kradzieży miano widzieć koło Chodorowa.

— **Pożary na prowincji.** W nocy z 23. na 24. spłonęły w Racie koło Rawy zabudowania gospodarskie wraz z płonami Józefa Karskiego, wyrządzając mu szkodę na 3 i ćwierć miljona marek. Franciszka Ciocha (l. 45), jako podejrzanego o podpalenie z powodu zawiści sąsiedzkiej, aresztowano i odstawiono do sądu. — Tej samej nocy spalił się dach nad domem Grzegorza Rzepki w Koziełkach koło Lwowa, wyrządzając szkodę na pół miljona marek. Ogień powstał z powodu nienależytego utrzymywania komina.

— **Ocalenie artysty w Tatrach.** Przed kilku dniami w czasie dokonywania zdjęć kinematograficznych art. dram. Wiktor Biegański spadł z Wk. Mnicha. Po uciążliwem poszukiwaniu odnalazło krak. pogotowie ratunkowe artystę, zawisłego na południowej ścianie wirchu, zdrowego, gdyż oprócz łżejszych obrażeń nie odniósł innego szwanku.

— **Tow. naukowe w biedzie.** Budżet warszawskiego Towarzystwa naukowego przewidywał deficyt w kwocie z górą sześćdziesięciu milionów. Wobec spadku waluty deficyt ten zwiększa się z dnia na dzień. Towarzystwo ogłosiło odezwę do społeczeństwa, wzywającą do niesienia pomocy, aby uratować zagrożoną placówkę naukową.

— **Strajk robotników szewskich** rozpoczął się wczoraj w Lodzi.

Ze świata.

— **Kongres naftowy w Paryżu.** Od 4. do 15. września odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres reprezentantów przemysłu naftowego, połączony z wystawą paliwa płynnego, w której wziąć ma Polska udział wybitny.

— **Wyrok w procesie Landaua.** Wczoraj zapadł wyrok w Budapeszcie przeciwko trzem osobom, oskarżonym o bezprawne aresztowanie kupca Landaua pod fałszywym zarzutem uprawiania szpiegostwa, pozbawienie go nast. całego majątku i spowodowanie jego samobójstwa. Uznawszy oskarżonych za winnych szantażu i nadużycia władzy, trybunał skazał dwóch z nich na 5 lat ciężkich robót.

— **Zawrotne ceny psów w Niemczech.** Handel rasowymi psami kwitł w Niemczech już przed wojną. Z powodu niskiego kursu marki niemieckiej handel ten wzmógł się i Niemcy mają wśród zagranicznych amatorów psów coraz więcej odbiorców. Za białego angielskiego doga trzeba najmniej zapłacić pół miliona marek niemieckich, co wynosi przeszło 2 miljony marek polskich. Za psy zaś owczarskie płacą Amerykanie od 100—1000 dolarów, tj. 8 miljonów marek polskich. Mimo to ceny te nie są ostateczne i w handlu psami panuje dalsza haussa, w tempie podobnem do spadku wartości marki niemieckiej na giełdach światowych.

„Rodzina sieroca".

Nie wiele osób we Lwowie wie o tem, że przy ul. Szymonowicza l. 6. jest zakład t. zw. „Rodzina sieroca", który przytulił około 50 sierót — z tych najbardziej opieki społeczeństwa potrzebujących i najbardziej na nią zasługujących.

Co to są za sieroty, jakie podstawy materjalne, jaki cel zakładu? Otóż są to sieroty wyłącznie po obrońcach Lwowa i kresów wschodnich. Nasz żołnierz znajdował nieraz w czasie walk po zaułkach, drogach, w polu, po wsiach dzieci opuszczone, których ojcowie polegli za ojczyznę, a matki zginęły z nędzy, zarazy, lub od kuli. Był wypadek, że od granatu odrazu zginęła cała rodzina, — ocalało niby cudem jedno dziecko i to znalazło przytułek w „Rodzinie".

Nasz żołnierz zbierał te dzieci, brał je ze sobą do kompanji, pułku i armji i tak zgromadziła się poważna ich ilość. Oficerowie i żołnierze opodatkowali się na ich utrzymanie i tak zebrano poważną kwotę, za którą udało się dr. Dawidowi i majorowi Kamińskiemu, prawdziwym opiekunom tej rzeszy sierocej — zakupić dom przy ul. Szymonowicza i tam je ulokować. Celem zakładu jest sieroty te wychować do 14 roku życia i dać im na odchodne na dalszą drogę jakiś sposób zarobkowania. Chodzą więc dzieci do szkół powszechnych i zawodowych, starszych umieszcza się w zakładach rzemieślniczych i zawodowych, a nawet seminarjach małych dla stanu kapłańskiego. Na miejsce odeszłych zgłaszają się inni, żądni i potrzebujący pomocy.

Jedynem utrzymaniem dla dziatek były dotąd datki oficerów i żołnierzy, pomoc amerykańska, skromna subwencja gminy i dorywcze datki z K. B. K. Obecnie gros oficerów i żołnierzy zdemobilizowano, dary amerykańskie ustały i „Rodzina sieroca" stoi przed katastrofą. Około 50 dzieci może się znaleźć bez opieki, pożywienia, opału, ubrania, a tu zima za pasem. To też rzeczą społeczeństwa jest pośpieszyć z szybką a chętną pomocą i nie wątpimy, że Lwów, który złożył już tyle dowodów ofiarności, nie da zginąć tej dziatwie najbiedniejszej z ubogich.

Wydział, na którego czele stoi p. Jędrzejowiczowa, urządza zbiórkę uliczną w dniu 7. września br., a wobec grozy położenia i potrzeby szybkiego działania, zawiązał się specjalny komitet obywatelski VI. dzielnicy, który zamierza urządzić kwestę po domach w pierwszych dniach września.

Cel przepiękny i pod względem etycznym i patrjotycznym — niech więc nikogo nie zabraknie choćby ze skromnym datkiem, do kogo kwesta zapuka.

Dr. Petyniak-Sanecki.

Na horyzoncie wyborczym.

SKŁAD PAŃSTW. KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa. (PAT.) Generalny komisarz wyborczy Rzplitej ogłosił skład państwowej komisji wyborczej, który jest następujący: Kaz. **Bagiński**, pos., Wł. **Małatkiewicz**, inż. i dyr. departamentu min. przem. i handlu, Henryk **Nowodworski**, urzędnik zarządu głównego polskiego Czerwonego Krzyża, Maciej **Ratai**, prof. i pos., Paweł **Romocki**, inż. w Warszawie, Mirosław **Sawicki**, adwok. w Warszawie, dr. Wiktor **Supiński**, adw. w Warszawie, Tad. **Tomaszewski**, adw. przysięgły w Warszawie.

Zastępcy członków komisji: Jan **Ledwoch**, sekr. redakcji „Wyzwolenia" w Warszawie, Jan Stan. **Jankowski**, inż. b. min. pracy, Aleks. **Buzek**, dyrektor gł. urzędu statystycznego i pos., Stefan **Bryła**, inż. i prof. polit. w Warszawie, Gustaw **Zabłocki**, adwokat w Warszawie, dr. Karol **Barzewski**, adwokat w Warszawie i Stanisław **Tor**, radny m. Warszawy. „

Państwowa komisja wyborcza urzędować będzie w gmachu sejmowym.

NOMINACJA KOMISARZA WYBORCZEGO DLA LWOWA.

Warszawa. (PAT.) Min. spraw wewn. mianował p. Adama Karchesy komisarzem wyborczym dla Lwowa.

Z PODHALA.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane, w sierpniu 1922.

I na Podhalu rozpoczął się ruch wyborczy. Na razie w skromnych rozmiarach, polega głównie na omawianiu i szukaniu kandydatów do przyszłego Sejmu. Wyłaniają się różne kandydatury. I tak ludowcy wysuwają dotychczasowego posła Bednarczyka, który dobrze się zasłużył Podhalu i nawet wśród przeciwników politycznych ma poważanie. Z ramienia tej samej partji jako reprezentant Spisza i Orawy, ma kandydować literat podhalański Feliks Gwiżdż, były redaktor ongiś w innym duchu kierowanej „Gazety Podhalańskiej", znany na Podhalu jako jeden z przedwojennych pionierów polskości na połudnowych kresach. Jako kandydata do Senatu wymienia się posła Średniawskiego.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 29 sierpnia.

Suma daniny pństw. w marcu. Min. skarbu komunikuje: W marcu br. wpłynęło w formie daniny 34.810·3 miljonów mp., w tem podatków bezpośrednich 22.673·3 miljonów mp., podatków pośrednich 6.361·2 miljonów mp., cło 1.551·9, monopol 2.435·8, należytości 1.758·7, opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 5·8, opłaty wywozowe od produktów naftowych 26·6 miljonów mp. (PAT).

+ **Sownarkom zezwolił na import bez ograniczeń** wszelkiego rodzaju biżuterji, drogich kamieni i wyrobów z metalów szlachetnych, o ile służą one do osobistego użytku, oraz na wwóz waluty obcej. (AW.).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch w akcjach przemysłowych w stosunku do dni poprzednich znacznie słabszy. Poszukiwane Ojkosy rozpoczęły kursem 9.300, z powodu silnej podaży spadły na 8.975. Chodorowskie wahały się pomiędzy 5.500 i 5.600, inne akcje na ogół słabsze. W akcjach bankowych obroty tylko w akcjach Banku przemysłowego po dotychczasowym kursie 600. Waluty zagraniczne znacznie słabsze. Berlin znacznie silniejszy osiągnął końcowy kurs 6.85. Praga spadła na 300. Wiedeń poprawił się stopniowo, osiągnął przy końcu 12 i pół.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Znaczna zwyżka marki niemieckiej, która wzrosła do 6.50, spowodowała zwiększenie transakcji tą walutą. Jednocześnie inne waluty zagraniczne wykazały zniżkę, głównie dolary, funty i franki szwajcarskie. Franki francuskie i korony czeskie bez zmiany. Co się tyczy acji bankowych wykazały one pewną zwyżkę, natomiast akcje przemysłowe staniały. Papiery publiczne w obrotach ograniczonych.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	29 sierp.	B) Akc. przem.	29 sierp.
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	500000
Dyskont Lw.	1800	Gafota . . .	1975
Handl Pozn. .	5200	Górka . . .	6300
Hipot. akc. .	800	Olkoa	T 9300
Hipot. zemel.	[illegible]	Parowozy . .	1400
Małopolski .	800	Patria . . .	5600
Powszechny .	325	Pezet . . .	1000
Przemysłowy	T 600	Pocisk . . .	825
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob . .	650
		Pol. Nafta .	T 1950
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	750
		Rakszawa . .	T 6200
Brow. Lwow.	6900	Siersza el. . .	1250
Chodorów . .	T 5600	Gór. Siersza .	18000
Karpalit .	2125	Tepege . . .	6500
Cmielów . .	3200	Zieleniewski .	T 7650
Portland z.S.	—	Żegluga pol. .	850

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 197	Lwów — dnia 29 sierpn. 1922 Gotówka	Lwów — dnia 29 sierpn. 1922 Dewizy	Warszawa dnia 29. sierp. (Dewizy)	Zurych dnia 29 VIII. (Dewizy)	Berlin dnia 29 VIII. (Dewizy)	Wiedeń dnia 28 VIII. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.05—0.06	16.00	9.8
1 funt ang.	37000—38000	37500—38500	38250—38875	23.46	6850.00	352000
100 frs franc.	63000—66000	64000—67000	66000—66600	40.65	12250.00	601500
100 fr. szwaj	155000—165000	155000—165000	160800—162100	53·19	26900.00	1499300
100 frc belg.	59000—62000	60000—63000	62000—62600	38.25	10700.00	569700
100 K czesk.	27500—30500	28000—31000	32100—32400	18.75	703.00	269000
100 K węg.	400—500	425—575	—.—	—.29	36.54	4720
100 K austr.	11—14	11—14	1100—1200	—.01½	2.07	100.—
100 M niem.	600—700	600—700	600—660	0.37	100.—	4985
1 Dolar am.	8500—8700	8500—8700	8570—8680	525.75	1425.00	78675
100 Lir wł.	36000—39000	37000—40000	37500—38000	23.20	6450.00	34450
100 Lei rum.	6000—6600	5800—6300	—.—	3.15	228.20	45950
100 guld. hol.	250000—265000	310000—330000	—.—	204.34	58250.00	3750000
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	81.75	5921.00	736400
100 K. duńs.	82000—85000	P 80000—85000	—.—	113.00	7818.00	1701200
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	140.00	9387.50	2099000

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Kogo wysuwają inne polityczne ugrupowania, napewnie niewiadomo. Poza pogłoskami nie ustalono podobno dotąd kandydatur ani narod.-demokracji, ani chadeków. Ci ostatni mieli, jak słychać, ochotę zdobycia mandatu przez wysunięcie popularnego ks. Ferd. Machaja, znanego działacza orawskiego. Powiadają jednak, iż ks. Machaj miał się poznać na wartości kierowników tej partji i odmownie odpowiedział na ich zabiegi.

W samem Zakopanem niewiele jeszcze mówi się o wyborach. Więcej o sezonie, nieudałym do połowy sierpnia; od tej daty jednak zapełniło się uzdrowisko letnikami, wzdychającymi do stałej pogody. Niewiele jej tego roku: deszcz jest zjawiskiem częstem, a już dwukrotnie szczyty Tatr pokrywały się świeżym śniegiem. Obecny sezon pod względem opadów deszczowych nie należy bynajmniej do idealnych. A co gorsze, to i jesień słotną przepowiadają miejscowi znawcy. Bodaj się omylili! • Z.

*

Urząd Generalnego Komisarjatu Wyborczego od dnia jutrzejszego mieścić się będzie w gmachu sejmowym.

KOMUNIKATY.

Wydział Tow. śpiew. „Echo" zawiadamia swych członków, że pierwsza próba po wakacji odbędzie się we czwartek, dnia 31. bm. w lokalu własnym, gmach Skarbka, II p. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

——oo——

Nowowpisującym się na Wydział lekarski kolegom udziela wszelkich informacji, tyczących się studjów i kwestji ułatwień materjalnych Towarzystwo Wzajemna Pomoc Medyków we Lwowie, ul. Piekarska l. 52 (gmach patologji) w poniedziałek, środa i piątek od 11 do 12.

——oo——

— **Rektorat Szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego** w Warszawie ogłasza, że zapisy na semestr zimowy roku akademickiego 1922/3 trwają od 1. do 13. września. Zaczynających studja obowiązuje egzamin kwalifikacyjny, obejmujący referat w języku polskim na zadany temat i wypracowanie matematyczne. Bliższych informacji udziela sekretarjat Szkoły przy ul. Miodowej 23, I piętro od godz. 10 do 12 w południe.

——oo——

Tow. śpiew. „Bard" zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, że próby chóru po ferjach letnich rozpoczną się w piątek dnia 1. września br. w lokalu przy ul. Blacharskiej l. 8, II p. o godz. 7 wieczorem. •

Z DNIA.

TYDZIEŃ PATHEGO.

W jednym z lwowskich kinoteatrów wyświetlano niedawno „przegląd ostatnich wypadków politycznych itp., znany ogólnie pod nazwą Tygodnia Pathé. Dowcipne kierownictwo kina dostosowało niezmiernie trafną muzykę do każdego obrazu, naśladując w tem najlepsze pomysły kabaretowe.

Obraz I. Konferencja wojewodów w sprawie wyborów. Muzyka *): „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej...".

Obraz II. Lloyd George żegna Poincarego na dworcu w Londynie. Muzyka: „A gdy odjeżdżasz, bywaj zdrów; o naszej przyjaźni dobrze mów".

Obraz III. Manifestacja warszawska na rzecz Korfantego. Muzyka: „Takiemu troszkę pokaż pończoszkę, on zaraz trala lala, lala la, la".

Obraz IV. Prezydent Neuman jedzie po pomoc rządową do Warszawy. Muzyka: „Głupi, głupi jeździec ten...".

Obraz V. Cziczerin wyraża przekonanie o trwałym pokoju w Europie. Muzyka: „Pokoik taki mały, dwa kroki wszerz i wzdłuż...".

Obraz VI. Niemcy szukają bodaj jednego jeszcze sojusznika poza Rosją. Muzyka: „A ja cię szukam, szukam naokół, ale cię znaleźć nie mogę".

Obraz VII. Dyrektor Czarnowski wnosi rezygnację z zajmowanego stanowiska. Muzyka: „I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno...".

Obraz VIII. Tłumny napływ gości zagranicznych na „Targi Wschodnie" we Lwowie. Muzyka: „To jest pieśń tych, których domem ulica, czarna rozpacza, jak dola zła...".

Obraz IX. Sprawca zamachu na Naczelnika Państwa w swej celi w zbliżającą się rocznicę atentatu. Muzyka: „Oj ne chody Hryciu, oj, na weczernyci...".

Obraz X. Fizyk miejski, dr. Legeżyński urządza konferencję w sprawach zdrowotnych. Muzyka: „Pije Kuba do Jakóba, Jakób do Michała...".

Obraz XI. Prawica w czasie exposé premjera, prof. Nowaka. Muzyka: „Cóż my winni, że kochać nie możem...".

Koli.

——

*) W tym wypadku wyraz Muzyka ma podwójne znaczenie, bo tak samo podśpiewuje i woźny p. prezydenta p. Muzyka.

II. Targi wschodnie.

Raut Targów Wschodnich. Zakończeniem programu uroczystości otwarcia Targów Wschodnich będzie raut, urządzony w odnowionych salonach Kasyna miejskiego. Raut zaszczycą swą obecnością Naczelnik Państwa, marszałek Trąmpczyński, prezydent ministrów Nowak, szereg posłów i członkowie ciała dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych. Jak wiadomo, dochód z rautu przeznaczony na wdowy i sieroty po dziennikarzach. Wobec tego i Tow. dziennikarzy krzątą się, by program odpowiadał chwili. Onegdaj w salonach prezydjalnych pod przewodnictwem prez. Neumannowej odbyło się posiedzenie grona pań przy udziale dwudziestu kilku pań z wybitnych sfer naszego miasta. Prezes Tow. dziennikarzy Laskownicki zaznajomił panie z programem rautu, poczem obecne panie z nadzwyczajną gotowością zajęły się gospodarczą stroną rautu.

Wysyłka eksponatów na II. Targi Wschodnie. Transport eksponatów do Lwowa mogą wystawcy w każdej miejscowości powierzać dowolnym firmom spedycyjnym, w obrębie atoli placu targowego do załatwiania wszelkich czynności ekspedycyjnych na miejsce wystawowe upoważnione jest wyłącznie Biuro transportowe Targów Wschodnich, utworzone przez firmy przewozowe C. Hartwig T. A. i „Polbal" S. A.

ZAPISKI.

„Epoka", tygodnik poświęcony polityce, sprawom społecznym, literaturze i sztuce, wychodzący w Warszawie, nr. 15., nadzwyczaj starannie wydany numer, zawiera: „Dokąd zmierza Francja?, dokąd zmierza Europa? — Władysław Włoch. Trójporozumienie, jego zasadnicze błędy i konsekwencje — Jan Tarnowski. Najaktualniejsze reformy finansowe w Polsce — St. T. Imperjalizm Rosji carskiej i Rosji bolszewickiej — Leon Godlewski. Dwie Marje — Władysław Włoch. Książki i Czasopisma. Cena zeszytu 200 mk.

Z turystyki tatrzańskiej.

WMUROWANIE TABLICY NA POLSKIM GRZEBIENIU.

Dnia 13. bm. przy bardzo licznym udziale członków spiskiego „Karpathen-Verein" i przy obecności 30 członków Pol. Tow. Tatrzańskiego, odbyło się na Polskim Grzebieniu pod Gierlachem uroczyste wmurowanie pamiątkowej tablicy ku czci znakomitego taternika Emericha Tesslera. Węgra ze Spisza, który w tem miejscu zabił się przed trzema laty. Z ramienia Pol. Tow. Tatrzańskiego przemawiał p. Porębski, imieniem sekcji turystycznej T. T. dr. Mieczysław Świerz. Ponieważ władze czeskie zabroniły wyrycia napisu na pośmiertnej tablicy Tesslera w jego rodzinnym języku węgierskim, a również i na niemiecki się nie zgodziły, umieszczono na pamiątkę czeskiej ochrony praw mniejszości narodowych napis po łacinie. Trzeba i to dodać, że odpowiednia ilość policyjnych konfidentów czeskich znalazła się podczas odsłonięcia pomnika, nadto władze czeskie zmobilizowały w ten dzień straż graniczną i oddział wojskowy. Z.

KRONIKA SPORTOWA.

Akademicki Związek Sportowy Lwów. Z początkiem bieżącego roku zgrupowała się rzesza studentów Uniwersytetu, Politechniki i Akademji weterynarji we Lwowie, dając początek Akademickiemu Związkowi Sportowemu. Celem nowo utworzonego Związku jest praca nad rozwojem fizycznym naszej młodzieży akademickiej i szkół średnich przez propagowanie i uprawianie wszelkiego rodzaju sportów, a to lekkiej atletyki, piłki nożnej, szermierki itd. Zgłoszenia na członków wspierających i założycieli przyjmuje codziennie Sekretarjat A. Z. S. Dom Akademicki, ul. Łozińskiego 7, Zarząd Domu od 6—7 wieczór.

Przed zawodami w piłkę nożną Polska—Rumunja, które odbędą się 3. września br. w Czernowcach, wydział gier i dyscypliny PZPN. urządza w Krakowie na boisku T. S. „Wisła" we środę, i godz. 4.30 popoł. zawody próbne dwu drużyn, których skład ustalono w sposób następujący: Team A. Przeworski (Cracovia), Karaś, Czajkowski (Korona, Warszawa), Wieliszek (ŁTSG.), Witkowski (Czarni—Lwów), Bułanow II. (Korona), Mueller, Duda, Birnbach (Czarni). Wechanka (Polonia, Przemyśl), Schneider I. (Makkabi, Kraków). — Team B. Winnicki (Czarni, Lwów), Klotz (Jutrzenka, Kraków), Sztencel (Turyści, Łódź), Spoida (Warta, Poznań), Adamski (Pogoń Poznań), Krumholz (Jutrzenka, Kraków), Pajerski (Podgórze), Seicher I. (Wawel), Czulak (Sparta), Dużniak (Olsza). — Wszyscy wymienieni gracze mają się stawić na boisku T. S. „Wisła" na pół godziny przed zawodami.

Grande prix została rozegrana przy udziale 10-ciu współzawodników, pośród których znajdowały się najlepsze konie francuskie. Zwycięstwo odniósł Crack ze stajni Katasezewa i Bahadour, prowadzony przez znanego w Warszawie dżokeja Winkfielda. (AW.).

Rekord światowy w szybkości osiągnął lotnik włoski Bracpata, robiąc 336 i pół klm. na godzinę na aparacie Fiat, dwupłaszczyznowcu, zaopatrzonym w motor 700 K. M. (AW.).

——oo——



Prawdziwe

„MYDŁO-SCHICHT"

MARKI „JELEŃ"

zyskało sobie od wielu lat uznanie za swoją dobroć i wydajność. — Mydło Schicht pierze nawet w letniej wodzie lepiej, niż inne w gorącej. — Zwracaj uwagę na markę **Schicht-Jeleń**. 2567

„SATURNIA", Warszawa, Królewska 138.



Nauka i wychowanie

Student V. roku politechniki będzie udzielał lekcji matematyki, geometrji fizyki, wzamian za skromny pokojik z osobnem wejściem lub za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do administracji pod „Student A. K.". 2598

Kursa matury seminaryjnej jedno i dwuletnie pozostające lat dwanaście pod jednem kierownictwem rozpoczynają naukę 15. września. Wpisy, informacje od 2 września między 6—8 wieczorem, ulica Zacharjewicza 3. 2591

Posady i prace.

Inżynier

z 12-letnią praktyką budowlaną, specjalista robót żel-betonowych, dobry konstruktor — poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia: Biuro techniczne, Raf. Libusza, p. Zagórzany, dla „Inż. Z.". 2601

Tanio, modnie przerabia kapelusze damskie, dziecięce, plac Unji Brzeskiej 8 Śliwka. 2459

Kto chce szybko kupić lub sprzedać majątek ziemski, gospodarstwa, kamienicę, willę, domek lub lokal przemysłowy niech zgłosi do Ajencji, Chorążczyzna 27, Lwów. 2587

Do sprzedania majątki 1,400, 1,000, 680, 285, 150, 32, 24 i 10 morgów. Majątki lasowe 1,000, 300, 129 morgów z dwoma tartakami 5 km. kolejki. Willa, 8 morgów parceli, 26 kamienic, will i domów, wolne mieszkania. Kilka skl pów. Ajencja Chorążczyzna 27, Lwów. 2586

Różne.

Kto chce poznać przyszłość, zdobyć powodzenie? Stryjska 46, parter (w ogrodzie). 2566

Sewicie wynagrodzę za wyrobienie posady magazyniera, kontrolora, wiadomość u gospodarza Krupiarska 11, od 3-5. 2603

Uczeń niższego gimnaz. z dobrego domu, znajdzie umieszczenie św. Mikołaja 19. I. p. 2597

Mieszkania

Urzędnik prywatny, katolik, poszukuje pokoju umeblowanego w okolicy śródmieścia możliwie z osobnem wejściem. Zgłoszenia pod „Dr. praw" przyjmuje admin str. Kurjera Lwow k. 2588

Kupno i sprzedaż

Motory ropne od 6 do 120 hP, maszyny młyńskie kamienie, transmisje pasy po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 1268

Miał węglowy tanio sprzeda administracja Kurjera Lwow. ul. Chorążczyzna 26.

Willa 9 p koj., 2 kuchnie, 2 łazienki, stajnia, wozownia, 3/4 morga sadu sprzedam, oglądać od 3—6. Wierzbowa 1, obok Targów Wschodnich koniec św. Zofji. 2585

Po pierwszym użyciu niknie nieprzyjemny odor z ust oraz żółty osad na zębach.

Alabaster

Pasta Alabaster nadaje zębom śnieżną białość i konserwuje je przed zepsuciem. Wyrób firmy H. i M. Cegielski w Poznaniu.

Poszukujemy fabryki likierów, która wystawia na Targach wschodnich we Lwowie,

którąby wystawić chciała także specjalność firmy czechosłowackiej i wyrabiać ją chciała za odpowiednim udziałem. Wyrób, który ma już bardzo dobry odbyt i renomę, jest także w Polsce ustawowo ochroniony. Interesenci zechcą pilne oferty wysłać pod szyfrą „Riesenabsatz" do administracji „Kurjera Lwowskiego". 2584

Konkurs.

Zarząd gminy miasteczka Uhnowa, pow. Rawa ruska ogłasza

konkurs na posadę urzędnika do wymiaru podatków miejskich i na posadę likwidatora.

Czynność określona jest ustawą z dnia 17. grudnia 1921 Dz. U. R. P. Nr. 216 z roku 1922.

Warunki, praktyka w Urzędzie podatkowym, co do płacy, porozumienie pisemne z Zarządem gminy.

Uhnów, dnia 23/8 1922.

2576 Kierownik Zarządu gminy.

Dwornicki.

WPISY

na dział koronkarstwa i hafciarstwa artystycznego

w Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie odbędą się w dniach 1. i 2. września w godz. przedpołudniem od 9-13-tej. 2100

NAŁĘCZÓW Zakład leczniczy cały rok otwarty

pod kierunkiem

Dra Mieczysława Puchalskiego

Źródło szczawy żelazistej, radjoaktywne kąpiele żelaziste borowinowe, słoneczne i leżalnia w lecie, gazowe, iglicowe solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne nerwowe i kobiece. Chorych umysłowych, zakaźnych i gruźlicznych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia dyetetyczna, wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku. Poczta telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy o 8.15 rano z dworca wiedeńskiego, Informacje Mokotowska 45 m. 7. od 4—6, telefon 3004, lub Dyrekcja w Nałęczowie 560

BACZNOŚĆ korzystne kupno!

Gospodarstwo 2540

zupełnie przy mieście na Pomorzu 25 morg. roli dobrej, pszennej, budynki masywne, z pełnem żywym i martwym inwentarzem sprzedaje natychmiast tylko za gotówkę. Cena 15 miljonów mp. — Zgłoszenia pod „nr. 363" do administracji Kurjera Lwow.

Polski Lloyd

Lwów, Kościuszki 22.

przyjmuje przesyłki do wysłania

Awinami (powietrzem)

do Wiednia, Pragi, Strassburgu i Paryża i udziela wszelkich informacji. 2100

WPISY

do sali publicznej modelowania i rzeźby dekoracyjnej prof. Nalborczyka

odbędą się dnia 31-go sierpnia 1 i 2 września w godz popołud. od 3—5-tej w Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie ul. Snopkowska 47 u odnośnego profesora. Sala publiczna dla rysunków i malarstwa w obecnym roku szkol. nie będzie otwarta. — DYREKCJA Państw. Szkoły Przemysłowej we Lwowie. 259

RURY KOTŁOWE

130 sztuk, 2830 m/m długie, 63/57 m/m średnicy, grubość ścian 3 m/m, dostarczy ze składu:

„PION" Lwów, Lwowska 48. tel. 476. 2589

Wszelkich informacji dotyczących

sprzedaży i kupna majątków

w powiecie Wejherowskim, Kartuzkim i Puckim udziela

2593 **J. KISIEL**

kierownik oddz. W-skiego Banku Stołecznego

Adr.: Wejherowo-Pomorze, ul. Lęborska 73.